

Rząd chce dać jeszcze więcej na amerykańskie wojsko

26 lutego 2019

Rządzący zamierzają przeznaczyć więcej niż deklarowane już wcześniej dwa miliardy dolarów, aby na terytorium naszego kraju stacjonowało jeszcze więcej amerykańskich żołnierzy. Same Stany Zjednoczone nie zamierzają jednak budować tutaj tak oczekiwanego przez obecną władzę „Fortu Trump”, lecz w zamian za określone korzyści rozszerzą swoją dotychczasową obecność militarną.

Według dziennika „Rzeczpospolita” zmiana podejścia Amerykanów związana jest z dymisją gen. Jima Mattisa, który od grudnia nie jest już szefem Pentagonu. To właśnie on był przeciwnikiem realizacji projektu „Fortu Trump”, ponieważ w jego opinii wysunięte amerykańskie jednostki nie obroniłyby się przed rosyjskim atakiem. Na początku marca do Warszawy przyleci więc wiceszef Pentagonu John Rood, mający przedstawić nowe plany swojego kraju.

Mają one przede wszystkim zakładać wzmocnienie amerykańskiej obecności na terenie Polski. Na stałe w Poznaniu miałyby więc być ulokowany „potężny” sztab generalny z dwu- albo trzygwiazdkowym generałem, który w razie zagrożenia byłby odpowiedzialny za koordynację działań Stanów Zjednoczonych na „wschodniej flance NATO”. Wcześniej planowano by też obecność amerykańskiej brygady bojowej, zaś ponadto Amerykanie rozważają stałą obecność swoich sił powietrznych w Łasku i Mirosławcu oraz wojsk specjalnych w Krakowie.

Za obecność obcego wojska w Polsce musimy jednak słono zapłacić. Strona amerykańska oczekuje bowiem, że wyłożymy na obecność jej armii więcej niż deklarowane wcześniej dwa miliardy dolarów, a także będziemy partycypować w części wydatków potrzebnych na utrzymanie żołnierzy z USA.

Na podstawie: Rp.pl, Tvp.info

Źródło: Autonom.pl